



# Głos Ludu

## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Lubię nowe wyzwania  
| s. 4



JACKI rozpoczną działalność  
| s. 5



Zgłoszenia tylko do 24 stycznia  
| s. 8



# Mapy do poprawki

**PROBLEM:** Ten problem tak naprawę ciągnie się od prawie sześćdziesięciu lat. Ostatnio jednak zaczął wywoływać emocje również w naszym regionie. Republika Czeska winna jest Polsce ziemię o powierzchni 368 hektarów. Część gruntów do zwrotu leży na Zaolziu. – To spowodowało, że w Kongresie Polaków rozdzwoniły się telefony. Ludzie są oburzeni. Myślą, że to nasza sprawa – mówi prezes Kongresu Polaków w RC, Józef Szymeczek.

Sprawa długu granicznego Republiki Czeskiej wobec Polski sięga 1958 roku, kiedy w Warszawie została podpisana umowa między Czechosłowacją a Polską o definitywnym wytyczeniu granicy państwowej. Jak poinformowało nas czeskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, w nawiązaniu do tego miało miejsce 85 przypadków zmian przebiegu granicy państwowej na niekorzyść Polski. Ówczesna Czechosłowacja zyskała wtedy 368 hektarów ziemi. – Rząd czeski sprawą długu granicznego Republiki Czeskiej wobec Polski zajmuje się przez ostatnie 20 lat. W tym czasie rząd przyjął osiem uchwał, w których proponował rozwiązanie problemu zarówno poprzez zwrot ziemi, jak i poprzez kompensaty majątkowe lub finansowe. Jednak jedynym rozwiązaniem, które strona polska jest w stanie zaakceptować, jest zwrot gruntów. Dlatego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wytypowało obszary, które w ramach zwrotu długu granicznego powinny przyspać Polsce oraz wystosowało pisma do wójtów poszczególnych gmin, żeby wypowiedzieli się w tej sprawie – poinformowała nas rzeczniczka czeskiego MSW, Hana Malá.

Jak udało nam się ustalić, większość gruntów do zwrotu ministerstwo wyznaczyło na terenie województwa morawsko-śląskiego. Osiemnaście gmin leżących w jego granicach ma oddać łącznie ponad 286 hektarów ziemi. Na naszym terenie dotyczy to konkretnie Bogumina, Lutyni Dolnej, Piotrowic koło Karwiny, Wędryni, Piosku i Nydku. Z nich najwięcej, bo przeszło 45 hektarów, ma oddać Nydek. Władze gminy nie chcą się na to zgodzić. – W tej sprawie wypowiedzieliśmy się już kilkakrotnie. Po raz pierwszy to było w 2009 roku, kiedy czeskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poinformowało nas, że zostanie przesunięta granica między Republiką Czeską a Polską na naszą niekorzyść. Wtedy powiedzieliśmy zdecydowanie „nie”. Uznaliśmy bowiem za niellogiczne i bezsensowne ruszanie dotychczasowej granicy, która biegnie po grzbiecie Beskidów, a po jej obu stronach prowadzą szlaki turystyczne. Potem było kilka lat spokoju i temat wrócił ponow-



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Wójt Nydku, Jan Konečný, pokazuje, którędy miałyby poprowadzić nowa polsko-czeska granica.

nie w 2012 roku – powiedział nam wójt Nydku, Jan Konečný. Jak dodał, chodzi co prawda o grunty, których właścicielami są w większości przypadków obywatele Polski, jednak w dzisiejszych czasach nikt nie zabrania im dostępu do nich. Podobnie zresztą jak do gruntów, które posiadają Czesi po polskiej stronie granicy.

Problem długu granicznego wobec Polski wrócił ponownie w październiku ub. roku, kiedy przedstawiciele gmin, na terenie których ma zostać przesunięta granica, zostali zaproszeni na spotkanie do Urzędu Wojewódzkiego w Ostrawie. – Tam postawiono nas przed faktem dokonanym. Otrzymaliśmy spis działek, które mamy oddać i tyle – stwierdził Konečný. Nydek postanowił się jednak nie poddawać. Nadal argumentuje nielogiczną zmianą prostej linii granicznej na „zębatą”, stratami finansowymi gminy wynikającymi z restrykcji podatków budżetowych z uwagi na wielkość powierzchni gminy, a także polsko-czeskimi stosunkami narodowościowymi, które

na proponowanych zmianach mogą tylko ucierpieć.

W podobnym duchu wypowiada się również wójt Lutyni Dolnej, Pavel Buzek. – W naszym przypadku mowa jest o ok. 30 hektarach, które są własnością obywateli polskich lub państwa. Z przesunięciem granicy teoretycznie nie byłoby więc problemu. Jeżeli jednak państwo czeskie chce od nas, byśmy oddali część gruntów leżących na terenie naszej gminy, to niechaj zaproponuje nam jakąś rekompensatę – zauważył Buzek, zaznaczając, że zwrot długu granicznego nie jest problemem Polski, ale właśnie państwa czeskiego. – Nie jesteśmy przeciwko wyrównywaniu długów, ale przeciwko sposobowi, jakim się to dzieje – podkreślił wójt Lutyni.

Z rozwiązania problemu długu granicznego wobec Polski cieszyłby się także prezes Kongresu Polaków, Józef Szymeczek. Niemniej jednak wybór gruntów leżących akurat na terenie Zaolzia uważa, podobnie jak wypowiedziący się dla naszej gazety wójtowie, za nieszczęśliwy.

Tymczasem wszystko wskazuje na to, że w rozmowach prowadzonych na szczeblu państwowym w kwestii długu granicznego RC wobec Polski wszystko idzie jak po maśle. – W czasie konsultacji międzyrządowych w kwietniu ubiegłego roku, premierzy Polski i Czech poinformowali, że w kwestii długu granicznego Polska i Czechy nie mają żadnej różnicy stanowisk i strony są gotowe do rozpoczęcia prac technicznych zmierzających do podpisania umowy, która ostatecznie rozwiąże tę sprawę. Od tego czasu pracę prowadziła także polsko-czeska Komisja Graniczna, która dokonała postępu w ustalaniu technicznych szczegółów niezbędnych do rozpoczęcia formalnych negocjacji umowy. Strona czeska potwierdziła gotowość do negocjacji, które rozpoczną się najprawdopodobniej w lutym 2016 roku – powiedziano nam w Biurze Rzecznika Prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Tak czy owak cała procedura potrwa jeszcze co najmniej pięć lat.  
BEATA SCHÖNWALD

## ZDARZYŁO SIĘ AUTO UDERZYŁO W AUTOBUS

Do poważnego wypadku doszło we wtorek rano na drodze między Orłową a Hawierzowem. Przed godz. 7.30 zderzył się tam samochód z autobusem.

Na miejsce zdarzenia wyjechali strażacy z Hawierzowa i Orłowej, a także karetka pogotowia z Hawierzowa i śmigłowiec medyczny z Ostrawy. Ratownicy udzielili pomocy trzem poszkodowanym. Świadkowie wypadku jeszcze przed przybyciem karetki wyciągnęli z rozbitego auta nieprzytomnego, ciężko rannego, 47-letniego mężczyznę. Po udzieleniu pierwszej pomocy został on zabrany na pokład śmigłowca i przetransportowany do szpitala w Ostrawie. Podczas lotu jego stan się pogorszył, w efekcie w trakcie lądowania lekarze zmuszeni byli rozpocząć masaż serca. W szpitalu lekarze ocenili, iż pacjent znajduje się w stanie krytycznym.

Na miejscu wypadku ratownicy medyczni udzielili pomocy także dwóm lekko rannym kobietom jadącym autobusem. 18-latką i 53-latką doznały urazów głowy i zostały przewiezione do szpitala w Hawierzowie.

Policja wyjaśnia okoliczności zdarzenia. Z pierwszych ustaleń mundurowych wynika, iż kierowca osobowego fonda focusa stracił kontrolę nad autem, zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z jadącym w przeciwną stronę autobusem, którym podróżowało ok. 30 pasażerów. (wik)



Fot. ARC

Miejsce wypadku.

## POGODA

czwartek

piątek



dzień: -1 do 3 °C  
noc: -1 do -5 °C  
wiatr: 2-6 m/s

dzień: -1 do 3 °C  
noc: -1 do -5 °C  
wiatr: 3-7 m/s



9 771212 422041

16005

## KRÓTKO

**NADAL W REMONCIE ŚMIEŁOWICE (kor)** – Kierowcy jadący z centrum wioski w kierunku chrześcijańskiego ośrodka Karmel lub do Gutów będą musieli aż do wiosny korzystać z objazdu obok gminnego boiska lub z prowadzących do Gutów bocznych dróg. Remont mostu przez Ropiczanke miał się zakończyć w grudniu. Podczas prac budowlanych stwierdzono jednak katastrofalny stan biegnącego pod mostem gazociągu. Termin sfinalizowania remontu przesunięto na 30 kwietnia.

\* \* \*

## WIZYTA MINISTRA

**OSTRAWA (ep)** – Minister środowiska naturalnego, Richard Brabec, odwiedził we wtorek Ostrawę. W ratuszu spotkał się z prezydentem miasta Tomášem Macurą oraz jego zastępczynią ds. środowiska, Kateřiną Šebestovou. Rozmawiano o programie dotacji na ekologiczne kotły, a także o ostrawskich „lagunach” i jakości powietrza. Właśnie ruszył nabór wniosków o dotacje na kotły z programu operacyjnego Ministerstwa Środowiska Naturalnego. Minister odwiedził stolicę naszego regionu właśnie przy tej okazji, by wypromować program dotacyjny i zmotywować mieszkańców do zakupu nowych kotłów.

\* \* \*

## NAUKA CHODZENIA

**KARWINA (ep)** – Sanatorium Darków jako jedyne w kraju zakupiło innowacyjnego robota do terapii nóg. ReoAmbulator za kilkadziesiąt milionów koron łączy trening na bieżni ruchomej z zaawansowaną robotyką, aby usprawnić rehabilitację pacjenta z problemami z chodzeniem, równowagą i koordynacją. Sprzęt pomaga nauczyć się chodzić na nowo pacjentom, których zdolność chodzenia została upośledzona w wyniku udarów, urazów kręgosłupa, porażenia mózgowego, chorób zwyrodnieniowych, chorób neurologicznych i ortopedycznych. Leczenie ReoAmbulatorem w karwińskim sanatorium jest refundowane przez ubezpieczalnie zdrowotne.

\* \* \*

## O DOTACJACH

**PIOSECZNA (kor)** – Pisaliśmy już, że mieszkańcy regionu, którzy zamierzają zmienić domowy kocioł na ekologiczny, mogą liczyć na wsparcie finansowe z Urzędu Wojewódzkiego, który wydzielił na ten cel w budżecie prawie pół miliarda koron. O tym, jak będzie można uzyskać dotację na kocioł, poinformuje mieszkańców Piosecznej 25 stycznia na spotkaniu w gminnym Domu Kultury Milan Szotkowski, zajmuje się doradztwem w dziedzinie energii i ogrzewania.

## 723 metry coraz bliżej...

Budowa najdłuższego i najbardziej kosztownego mostu powstającego w ramach nowej drogi I/11 na odcinku Oldrzychowice – Bystrzyca weszła w kolejny ważny etap. W poniedziałek i wtorek na moście znajdującym się na terenie Karpętnej położone zostały najdłuższe i najcięższe stalowe belki stanowiące jego konstrukcję nośną.

Montażu czterech najdłuższych belek łączących filary mostu drogowego, które znajdują się na dwóch brzegach Olzy, można było dokonać dzięki największemu dźwigowi samochodowemu w Republice Czeskiej. – Może on podnieść aż 700 ton. Długość każdej z czterech belek wykonanych w Prościejowie i Ostrawie wynosi ponad 43 metry, wysokość 2,5 m, a ich waga to ok. 70 ton – powiedział „Głosowi Ludu” kierownik budowy mostu, Karel Strakoš z firmy SDS Exmost. Na kolejnym etapie, po montażu wszystkich belek stalowych, dojdzie do betonowania płyty mostu za pomocą wózków podwieszonych.

Przypomnijmy, że most przez Olzę będzie miał 723 metry długości, a pierwsze samochody powinny przejechać po nim jesienią 2017 roku. (maki)

Prace były wykonywane z użyciem ciężkiego sprzętu



Fot. ARC

## Ujemny bilans

Hawierzów nadal się wyludnia. Minął kolejny rok, podczas którego w mieście ponownie ubyło mieszkańców. I chociaż ubytek jest nieco mniejszy od tego z 2014 roku, jedno jest pewne – w Hawierzowie umiera więcej ludzi niż się rodzi. A także więcej osób „ucieka” z miasta na wieś i za pracą, niż się do niego przeprowadza. Jak wynika z ewidencji mieszkańców miasta Hawierzowa, w ub. roku urodziło się nad Łucyną 617 dzieci, a zmarło 808 osób oraz o 975 osób więcej wyprowadziło się z miasta, niż się wprowadziło. W rezultacie na początku br. w Hawierzowie mieszkały 75 373 osoby, czyli o prawie tysiąc mniej niż na początku zeszłego roku. Prym wiodły kobiety. Dzieci do lat 15 było w najmłodszym mieście w Republice Czeskiej tylko niespełna 13 tys.

Najbardziej zaludnionymi dzielnicami Hawierzowa pozostały tradycyjnie dzielnice Miasto i Szumbar, najmniej mieszkańców miały Datynie Dolne. Do przetasowań dochodziło również w hawierzowskich dzielnicach – 3364 osoby zmieniły w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy miejsce zamieszkania. Co jednak ważne dla przyszłości Hawierzowa, pozostały w mieście. (sch)

## Rozbiórka za rozbiórką

W Karwinie zrównano z ziemią kolejny budynek. Po przeprowadzonej w ubiegłym roku rozbiórce siedmiu obiektów firmy RPG przyszła kolej na budynek byłego przedszkola w Nowym Mieście, który od dawna stał pusty i niszczał. Właśnie zakończyła się rozbiórka obiektu, na usunięcie gruzów firma, której zlecono prace, ma dwa miesiące. Nakaz rozbiórki obiektu urząd budowlany wydał pod koniec ubiegłego roku.

W 2015 Rada Miejska w Karwinie zdecydowała również o wyburzeniu trzech miejskich budynków z mieszkaniami w Nowym Mieście, w pobliżu gimnazjum. – Utrzymanie będących w kiepskim stanie domów wymagało coraz większych nakładów finansowych, remont byłby nieoptyczny, a ze względu na ich stan od dawna nikt

tam nie mieszkał. Rozbiórka powinna rozpocząć się wiosną – wyjaśniła

rzeczniczka karwińskiego magistratu, Šárka Swiderová. (ep)



W tym tygodniu zakończyła się rozbiórka budynku byłego przedszkola w karwińskim Nowym Mieście.

## Co gnębi mieszkańców?

Co gnębi mieszkańców Cieszyńskiego Cieszyna, co chcieliby zmienić w kwestii bezpieczeństwa? – głównie na te tematy rozmawiano w piątek w Czytelnicy i Kawiarni AVION na spotkaniu mieszkańców z przedstawicielami Straży Miejskiej i Miejskiej Komendy Policji RC. Wzięła w nim udział m.in. wiceburmistrz Gabriela Hřebačková. Uczestnicy spotkania skarżyli się przede wszystkim na właścicieli psów, którzy podczas spacerów nie zakładają swoim pupilom kagańców i raczej niechętnie sprzątają po nich odchody. Sporo słów krytyki skierowano pod adresem rowerzystów i rolkarzy, którzy nie zawsze korzystają wyłącznie ze swojej części chodników, zwłaszcza tych na nabrzeżu Olzy. Cieszyńszczankom nie podoba się także to, że policjantom i strażnikom nie udaje się usunąć z ulicy Karwińskiej prostytutek.

Nie skończyło się jednak tylko na krytyce. Wielu uczestników chwaliło władze miasta za pięknie odnowione

nabrzeże, które stało się ulubionym miejscem spacerów cieszyńszczanek z obu brzegów Olzy. Chwalono strażników miejskich za pomoc w rozwiązywaniu sąsiedzkich sporów lub za szybkie reagowanie na telefony

mieszkańców informujących o tym, że w ich okolicy coś niedobrego się dzieje. Cieszyńszczankom spodobały się też akcje znakowania rowerów lub rozdawania pieszym elementów odblaskowych. (kor)



Z możliwości rozmowy ze strażnikami i policjantami skorzystało wielu cieszyńszczanek.

SEJMIKOWY ROZKŁAD JAZDY	
CZ. CIESZYŃ	...
NYDEK	...
STONAWA	...
TRZYŃCIEC	...
KARWINA	...

7. 2 (niedziela) godz. 16.00  
11. 2 (czwartek) godz. 16.30  
12. 2 (piątek) godz. 18.00  
14. 2 (niedziela) godz. 15.00  
16. 2 (wtorek) godz. 16.00  
18. 2 (czwartek) godz. 16.30  
21. 2 (niedziela) godz. 17.00

Trzanowice  
Karwina-Frysztat, Dom PZKO  
Gnojnik, Dom PZKO  
Ligotka Kameralna, Dom PZKO  
Olbrachcice, Dom PZKO  
Karwina-Nowe Miasto, Dom PZKO  
Boconowice, Dom PZKO

# Konsul oficjalnie

*Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie, Janusz Bilski, odbył wczoraj pierwszą oficjalną wizytę w Trzyńcu. Wraz z burmistrz Věrou Palkovskou oraz przewodniczącym trzynieckiej Komisji ds. Mniejszości Narodowych, Bogustawem Kokotkiem, odwiedzili Szkołę Podstawową i Przedszkole im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu.*

– Bardzo mi miło, że mam dziś zaszczyt przywitać w murach naszej szkoły wszystkich zebranych gości. Szkoła, w której obecnie się znajdujemy, jest jedyną polskojęzyczną placówką edukacyjną na terenie miasta. Oprócz budynku przy ul. Dworcowej zrzeszamy dwie szkoły maoklasowe i pięć przedszkoli. Niezmiernie cieszy nas fakt, iż odczuwamy wsparcie ze strony miasta oraz Konsulatu RP w Ostrawie – powiedziała na wstępie dyrektor trzynieckiej podstawówki, Anna Jeż, która następnie zaprosiła do występu dzieci ze szkolnego zespołu „Ondraszki”.

– Na wstępie chciałbym podziękować za zaproszenie i piękny występ dzieci. Miastu dziękuję za wsparcie, jakie udziela polskiemu szkolnictwu. Jest ważne, by dzieci miały możliwość nauki w języku ojczystym. Cieszę się, że będę miał dziś okazję porozmawiać nie tylko o polskim szkolnictwie i ciekawych projektach z nim związanych, ale również o szerzej rozumianej współpracy polsko-czeskiej – mówił z kolei Janusz Bilski.

Do tematów podjętych w trakcie wczorajszych rozmów należała m.in. kontynuacja współpracy z Bielskiem-Białą oraz organizacja inicjatyw kulturalnych i oświatowych.

– Nasze stosunki z Konsulatem RP w Ostrawie były w ostatnich latach bardzo owocne i mamy nadzieję, że tak będzie dalej. Wierzę, że Konsulat będzie wspierać i uczestniczyć w partnerstwie Trzyńca i Bielska-Białej, do którego dołączyła jeszcze Żylica. Chcemy, by Konsulat nadal uczestniczył w róż-

nego rodzaju naszych imprezach. Chodzi np. o tradycyjny „Przeгляд Mniejszości Narodowych” czy „Dożynki Śląskie” w Gutach – podkreśliła burmistrz Trzyńca, Věra Palkovská. Efektami wczorajszego spotkania ma być zarówno kontynuacja dotychczasowych działań, jak i powstanie nowych przedsięwzięć

na linii Miasto Trzyńcie – Konsulat RP w Ostrawie.

Po wstępnych rozmowach na terenie szkoły przy ul. Dworcowej konsulowi RP w Ostrawie zostały przedstawione pozostałe polskojęzyczne placówki na terenie miasta i kontynuowane były rozmowy polsko-czeskie. (maki)



FOT. NORBERT DĄBKOWSKI

Konsul RP Janusz Bilski (trzeci z lewej) odwiedził m.in. Szkołę Podstawową i Przedszkole im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu.

## Praskie konsultacje

O stanie stosunków dwustronnych, współpracy regionalnej oraz aktualnej sytuacji bezpieczeństwa w Europie rozmawiali w poniedziałek ministrowie spraw zagranicznych Polski i Czech w Pradze. Podczas polsko-czeskich konsultacji ministrowie Witold Waszczykowski i Lubomír Zaorálek podsumowali stan stosunków dwustronnych oraz współpracy regionalnej – w tym szczególnie w ramach Grupy Wyszehradzkiej.

– Wiele spraw nas łączy i mamy wspólne poglądy na rozwiązywanie różnych problemów. Cieszy mnie, że jako sąsiedzi mamy wspólne poglądy na obecne zagrożenia regionu oraz sposoby reagowania. Mamy nadzieję, że wiele z tych problemów zostanie rozwiązanych na Szczycie NATO w Warszawie – zaznaczył szef polskiej dyplomacji. Z kolei minister Zaorálek zwrócił uwagę na wspólnotę historii oraz znakomitą współpracę Polski i Czech w Grupie Wyszehradzkiej, a także wspólnotę interesów na forum NATO i Unii Europejskiej. Zadeklarował także poparcie dla przygotowań Szczytu NATO w Warszawie.

Minister spraw zagranicznych RC wyraził ponadto nadzieję, iż obchody 25-lecia Grupy Wyszehradzkiej, które zaplanowano w Pradze w lutym 2016 r., będą dobrą okazją dla promocji wspólnych osiągnięć V4 oraz refleksji nad rolą V4 w przyszłej Europie. (wik)

REKLAMA

**WILCZEK**

## Cieszyn, ul. Graniczna 82

### (budynek za Castoramą)

# HURTOWA SPRZEDAŻ MIĘSA I WĘDLIN

## NAJLEPSZA JAKOŚĆ W NAJNIŻSZYCH CENACH

### ZAPRASZAMY CODZIENNIE - 7 DNI W TYGODNIU

GL-020

# Lubię nowe wyzwania

– Dziś jest ostatni dzień mojej pracy jako kierownika naszego wspaniałego zespołu! Kierowanie „Istebną” przez 9,5 roku z pewnością będzie dla mnie czasem niezapomnianym, a liczba wspomnień i wrażeń to pewnie materiał na solidną książkę – te słowa Tadeusz Papierzyński, kierownik Zespołu Regionalnego „Istebna”, opublikował w Sylwestra na Facebooku. Co zmotywowało go do takiej decyzji i jakie snuje plany na przyszłość?

**Pożegnał się pan ze stanowiskiem kierownika w sposób rzadko spotykany, publiczny i otwarty. Co było motywem do podjęcia takiej decyzji?**

Pierwszymi osobami, które poinformowałem o mojej rezygnacji, byli członkowie zespołu. To miało miejsce w październiku podczas spotkania podsumowującego ubiegłoroczny sezon. W tej niełatwej dla mnie sytuacji ucieszyło mnie ogromnie, kiedy z ust niektórych osób usłyszałem, że lata spędzone w zespole „Istebna” były dla nich najlepszym okresem w ich życiu. W ostatnim dniu mojego przesowania postanowiłem napisać o swojej rezygnacji na Facebooku. Szczerze mówiąc, zaskoczyła mnie skala zainteresowania tym tematem.

**Kierował pan zespołem przez prawie dziesięć lat, to szmat czasu. W tym okresie występowałyście w różnych zakątkach świata, zdobyliście wiele nagród. Zresztą o sukcesach zespołu „Istebna” słyhać bez przerwy. Czy to rzeczywiście najlepszy moment na odejście?**

To właśnie najlepszy moment. Kiedy w zespole angażuje się mocna grupa, jest potencjał i silna baza organizacyjna, to wraz z nowym presem można osiągnąć jeszcze więcej. Młodzi członkowie potrzebują zmiany, by się nie wypalili i byli stale zaangażowani. Rezygnuję wprawdzie z funkcji prezesa, ale członkiem jestem nadal i w miarę możliwości jestem otwarty na pomoc nowej kierowniczce.

**Zasygnalizował pan, że nowym kierownikiem Zespołu Regionalnego „Istebna”**



Tadeusz Papierzyński

**została kobieta. Proszę powiedzieć o niej kilka słów...**

Nowym kierownikiem jest Maria Motyka z Koniakowa. W zespole gra na skrzypcach i bardzo ładnie śpiewa, zdobyła zresztą wiele nagród. Członkowie zespołu przyjęli ją bardzo pozytywnie, co ogromnie mnie cieszy. Zależało mi na tym, by zastąpiła mnie osoba kompetentna, zdolna i lubiana w grupie.

**Jest pan osobą młodą, ale z ogromnym**

**bagażem doświadczeń. Prowadzenie zespołu to przecież nie tylko zgrupowania i występy...**

Kiedy wraz z kolegami myśleliśmy o reaktywacji zespołu, miałem niespełna dwadzieścia dwa lata. Wówczas zdecydowaliśmy, że zatoszczę się o sprawy organizacyjne i promocyjne. To był przypadek, ale dzięki niemu bardzo wiele się nauczyłem i przeżyłem fantastyczne chwile. Skończyłem kierunek animacja społeczno-kulturowa, który okazał

się w trakcie mojej pracy w zespole bardzo przydatny, ale tak naprawdę uczyłem się wszystkiego na własnych błędach.

**Efekty zauważa każdy, jednak pracę, która się za tym kryje, nie bardzo...**

Dokładnie, przykładowo za wyjazdem do Australii kryło się dziesięć miesięcy pracy. Zapewnienie dla całej grupy potrzebnych wiz, ubezpieczeń oraz wielu innych dokumentów nie było proste. Samo podróżowanie też było wyzwaniem, ponieważ tak, jak w życiu codziennym, nie zawsze wszystko odbyło się zgodnie z planem. Na szczęście z każdego wyjazdu wszyscy wróciliśmy szczęśliwie do swoich domów.

**Gdzie teraz realizuje pan swoje pasje?**

Od stycznia pracuję w Referacie Promocji, Turystyki, Kultury i Sportu Urzędu Miasta Wisła. Nie jest to praca statyczna, wciąż jestem otoczony ludźmi i nadal biorę udział w organizowaniu różnego rodzaju inicjatyw. Obecnie największą przygotowywaną przez nas imprezą jest zbliżający się Puchar Świata w skokach narciarskich. Jestem odpowiedzialny również za promocję i kontakt z mediami. Fajnie, że mogę wykorzystać swoją dotychczasową wiedzę, doświadczenie i kontakty, które zdobyłem. Znalazłem się jednak w odmiennym roli i dzięki temu mam szansę nauczyć się czegoś nowego. Lubię nowe wyzwania.

**Czy taka zdeterminowana i zorganizowana osoba jak pan ma jakieś swoje motto życiowe, którym się kieruje?**

Limitem jest niebo.

Rozmawiała: MAGDALENA ĆMIEL

# Uwaga na stres i wyczerpanie

Długotrwały stres? Silna presja zawodowa? Duże wymagania? To może skończyć się syndromem wypalenia zawodowego. Jak przekonuje Lukáš Szlaur, psycholog i pracownik trzynieckiego Instytutu Euroschola, taka sytuacja może przerodzić się w poważne problemy. To właśnie on wpadł na pomysł, by w ramach Euroscholi – zajmującej się kształceniem i rozwojem różnych grup ludzi – zaoferować zajęcia wsparcia psychologicznego dla menedżerów i przedsiębiorców, bo to jedna z grup zawodowych najbardziej narażonych na wyczerpanie psychiczne. O nowej inicjatywie trzynieckiego instytutu rozmawiamy z Lukášem Szlaurem.

**Kiedy ruszyły zajęcia?**

Wsparcie psychologiczne dla menedżerów i przedsiębiorców (czyli projekt [www.PsychologProManazery.cz](http://www.PsychologProManazery.cz)) to nasza nowa inicjatywa, realizowana od niespełna pół roku. Projekt, chociaż się dopiero rozkręca, zapowiada się dobrze, co potwierdzają pierwsi klienci. Zajęcia prowadzimy wyłącznie w formie indywidualnych spotkań z klientem, dostosowując się do jego potrzeb, oczekiwań i możliwości czasowych.

**Dlaczego akurat menedżerowie i przedsiębiorcy są jedną z grup narażonych na syndrom wypalenia zawodowego?**

Oczywiście nie tylko ich może dotknąć ten problem. Należą jednak do grupy osób najbardziej na to narażonych – z dwóch powodów. Jako pierwszy wymienię długotrwały stres w pracy czy wysokie wymagania, jakie się im stawia, presję jeśli chodzi o efektywność oraz o pracę z ludźmi. Drugim powodem są wysokie wymagania wobec samego siebie. Im więcej energii wkłada się w pracę, tym większe jest emocjonalne zaangażowa-

nie i tym większe ryzyko rozczarowania oraz wystąpienia syndromu wypalenia.

**Jakie symptomy powinny zwrócić naszą uwagę, byśmy przyznali, że ten problem nas dotyczy?**

To trudne pytanie. Może być cała masa symptomów, wymienia się ich ponad sto. Jedne czy dwa z nich nie muszą jeszcze nic znaczyć, dopiero całość jest wskazówką. Może chodzić na przykład o poczucie wewnętrznego wyczerpania, może to być poczucie, jakby człowiek został wmanewrowany w sytuację bez wyjścia czy też silne rozczarowanie i rozgoryczenie związane z pracą. Jednym z objawów może być także całkowita utrata zainteresowania pracą, rozwojem zawodowym i skupienie się tylko na tym, by „jakoś przetrwać”. Pojawić się mogą także jeszcze inne objawy związane z fizyczną, psychiczną czy społeczną sferą. Dlatego osobom, które zauważyły u siebie któreś z tych objawów, oferujemy konsultację z psychologiem, żeby mogli stwierdzić, czy chodzi o poziom stresu mieszczący się w normalnych granicach i towarzyszący zasadniczo każdej pracy, czy też człowiek powinien się sobie lepiej przyjrzeć i nie dopuścić do tego, by jego problemy nie zakończyły się poważnymi skutkami dla życia osobistego i zdrowia. Kiedy nasz rozum nie chce powiedzieć: „dość, zrób z tym coś”, mówi to nasze ciało. Dlatego negatywne skutki najbardziej odbijają się na naszym zdrowiu. Dużo osób nawet nie wie, że syndrom wypalenia zawodowego to choroba zaliczana do międzynarodowej klasyfikacji chorób.

**Czy można wcześniej temu zapobiec?**

Profilaktyka jest możliwa i, rzecz jasna, skuteczniejsza niż leczenie. Nasza usługa skupia



Lukáš Szlaur, psycholog, pracownik Instytutu Euroschola.

się raczej na zapobieganiu poważniejszym problemom, które mogą wynikać z wysokiego poziomu stresu i wypalenia zawodowego. Jeśli zgłosi się do nas człowiek w zaawansowanym stadium wyczerpania psychicznego, możemy zalecić mu także próbę rozwiązania jego problemów na drodze psychiatrycznej. Psychiatra może zaproponować leczenie farmakologiczne lub, ewentualnie, hospitalizację. W swojej pracy spotykałem menedżerów na oddziałach psychiatrycznych i to właśnie te sytuacje podsunęły mi

pomysł projektu wspierającego osoby zagrożone syndromem wypalenia i psychicznego wyczerpania.

**Każdy człowiek inaczej radzi sobie ze stresem. Czy niektóre osoby są bardziej narażone na wypalenie zawodowe? Jakie najgorsze zakończenie mogą mieć takie problemy?**

Tak. Niektórzy ludzie lepiej znoszą stres, więc są mniej narażeni na takie problemy. Można założyć, że większe ryzyko dotyczy osób pracujących z ludźmi i, jak już mówiłem, tych, którym towarzyszy długotrwały stres.

**Jaką pomoc czy rady otrzymują osoby, które zgłaszają się do was? Czy muszą jakoś znacząco zmienić swój tryb życia i pracy?**

Nie mamy żadnej listy konkretnych, skutecznych porad. Może za wyjątkiem przestrzegania zdrowego stylu życia, który na pewno nie zaszkodzi. Każdy klient to osobny, indywidualny przypadek. Staramy się go wysłuchać, naprawdę zrozumieć jego historię, sytuację i respektować jego potrzeby. Jeżeli chce, przeprowadzamy fachową diagnostykę psychologiczną, którą wykorzystujemy przy wspólnym szukaniu wyjścia z sytuacji, w jakiej się znalazł. A czy musi coś u siebie zmienić? Jeżeli człowiek z poważnym wyczerpaniem psychicznym w dalszym ciągu będzie robił to samo, co do tej pory, najprawdopodobniej nic się w jego trudnej sytuacji nie zmieni, a nawet może być jeszcze gorzej. Chciałbym jednak zakończyć optymistycznym akcentem i zaznaczyć, że zawsze da się coś zrobić.

Rozmawiała: ELŻBIETA PRZYCZKO

# JACKI rozpoczyna działalność

W Jabłonkowie powstała nowa miejska instytucja, która zajmie się organizowaniem miejskich imprez, koordynacją działalności kulturalnej i sportowej oraz sferą informacji – nie tylko dla turystów. Jabłonkowskie Centrum Kultury i Informacji, czyli w skrócie JACKI, rozpocznie swoją działalność z dniem 1 lutego, a jego szefową będzie Gabriela Niedoba.

– Głównym celem będzie organizowanie imprez miejskich, których jest u nas sporo: Jarmark Jabłonkowski, Jabłkowy Dzień, koncerty, festiwale. Plan imprez na ten rok jest już przygotowany, teraz zadaniem pracowników nowej instytucji będzie wcielenie go w życie – mówi wiceburmistrz Jabłonkowa, Stanisław Jakus.

Dyrektor JACKI, Gabriela Niedoba, poinformowała nas, że w ramach instytucji działać będzie kilka „podorganizacji”. Będą to: centrum informacji turystycznej, kino i Biblioteka Miejska, których działalność centrum będzie koordynować. Oprócz tego będzie oddział zajmujący się organizowaniem imprez – zapewnia Gabriela Niedoba. – Są tradycyjne, sprawdzone imprezy, które na pewno będziemy kontynuować, zamierzamy jednak do nich podejść bardziej innowacyjnie. Poza tym Ja-

błonków jest właściwie taką stolicą podgórskiej części regionu, centrum JACKI powinno więc koordynować kulturę i sport w całym regionie, na terenie którego działa Stowarzyszenie Gmin Regionu Jabłonkowskiego, skupiające aż szesnaście gmin. Musimy się otworzyć na cały subregion, na wszystkie działające w nim organizacje – uściśla.

Nowe centrum zamierza też współpracować z partnerami w Polsce. Jak zdradziła nam jego szefowa, Jabłonków wspólnie z Wisłą złoży w najbliższych dniach wniosek o dotację z Euroregionu Śląsk Cieszyński na trzyletni ponadgraniczny projekt kulturalny. – W ramach tego projektu zaplanowane są również imprezy kulturalne, na przykład cykl niedzielnych adwentowo-świątecznych jarmarków odbywających się w obu naszych partnerskich miejscowościach czy trady-

cyjne imprezy: Dzień Jabłkowi i Jabłkowy Dzień. Owocami projektu powinny też być wspólne publikacje i kalendarz. Chcielibyśmy ponadto stworzyć kostiumernię strojów ludowych: góralskich, jacksonskich, z których mogłyby korzystać zespoły regionalne z obu stron granicy – informuje Gabriela Niedoba.

Siedzibą JACKI będą na razie pomieszczenia w nowym budynku ratusza (przy cmentarzu), w których działała jego poprzedniczka, Jabłonkowskie Centrum Informacyjne. Na pewno znajdzie się jednak dla niego nowa, okazalsza siedziba. – Przymierzamy się do zagospodarowania obiektu byłej szkoły specjalnej. Tam przeprowadzimy przede wszystkim Podstawową Szkołę Artystyczną i Bibliotekę Miejską, które w nowych pomieszczeniach zaczną działać 1 września br. W przyszłości będziemy

więc mieli do dyspozycji pomieszczenia szkoły muzycznej przy kościele parafialnym pw. Bożego Ciała, w których kiedyś mieściły się także młodsze klasy polskiej szkoły. To tylko jedna z możliwości, ale uważam, że byłaby to dla nowego Jabłonkowskiego Centrum Kultury i Informacji

godna siedziba – informuje wiceburmistrz Jakus.

Centrum ma ściśle współpracować ze wszystkimi działającymi w mieście organizacjami społecznymi, m.in. z Miejsowym Kołem Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego.

JACEK SIKORA



Centrum JACKI będzie na razie mieściło się w nowym budynku ratusza.

## Wybitne osobistości nagrodzone

Proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Mejszagole – ks. Józef Aszkiełowicz – został zwycięzcą plebiscytu „Polak Roku 2015”, organizowanego przez dziennik „Kurier Wileński”. Po raz pierwszy zwycięzca został wybrany w tym roku wspólnie przez kapitułę oraz czytelników dziennika. 50 proc. wyniku zależało od kapituły i 50 proc. od czytelników, którzy nadsyłać kupony wycięte z gazety. Jak informuje „Kurier Wileński”, w tym roku do redakcji wpłynęły 5872 kupony.

W poprzednich edycjach plebiscytu tytuł Polaka Roku zdobywali między innymi ks. prałat Wacław Wołodkiewicz, ks. Dariusz Stańczyk, siostra Michaela Rak, mer rejonu wileńskiego Maria Reksć, mer rejonu sołecznickiego Zdzisław Palewicz, były mer rejonu sołecznickiego, obecnie poseł Leonard Talmont, wicemer rejonu wileńskiego Jan

Gabriel Mincewicz. Dwukrotnym zdobywcą tego zaszczytnego tytułu jest przewodniczący Akcji Wyborczej Polaków na Litwie, europoseł Waldemar Tomaszewski.

W pierwszej piątce plebiscytu znaleźli się oprócz Józefa Aszkiełowicza, Renata Brasel, kierownik artystyczny Polskiego Zespołu Artystycznego

Pieśni i Tańca „Wilia”, Jan Wierbiel, redaktor portalu Wilnoteka.lt, ks. Tadeusz Jasiński, proboszcz parafii pw. Ducha Świętego w Wilnie oraz Bożena Bieleninik, nauczycielka języka polskiego w Gimnazjum im. św. Rafała Kalinowskiego w Niemieżu, reżyser teatru szkolnego „Wędrownika”. **L24.lt**



Ls. Józef Aszkiełowicz

## Portal dla polskich emigrantów zarobkowych

Uruchomiony przez Ambasadę Królestwa Niderlandów w Polsce portal informacyjny wHolandii.pl to zbiór wiedzy dla polskich emigrantów zarobkowych. Strona zawiera najważniejsze informacje, regulacje i procedury, o których powinni wiedzieć Polacy, pracując i żyjąc w Holandii. Strona została stworzona w bliskiej współpracy z grupą ekspertów i profesjonalistów zarówno z władz rządowych i organizacji z Polski, jak i z Holandii. Jest to część szerszej strategii mającej na celu podniesienie świadomości imigrantów zarobkowych odnośnie ich obowiązków i praw na holenderskim rynku pracy.

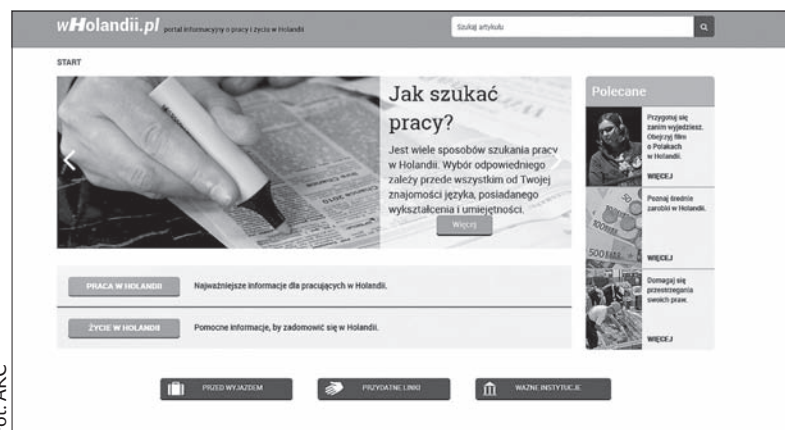
– Prawidłowa organizacja pobytu i pracy Polaków w Holandii leży w naszym wspólnym interesie – tłumaczy Adriaan Palm z Ambasady Królestwa Niderlandów. – Dotychczas informacje na temat formalnych aspektów życia w naszym kraju były dostępne tylko w języku holenderskim. Były rozproszone po wielu różnych stronach i napisane w raczej oficjalnym języku. Chcemy dostar-

czyć wiarygodne i przystępne informacje dotyczące Holandii i jej rynku pracy, tak by potencjalni imigranci mogli się odpowiednio przygotować na wyjazd – dodaje Palm.

Portal wHolandii.pl ma na celu udzielenie polskim migrantom informacji odnośnie ich praw i obowiązków związanych z mieszkaniem i pracą w Holandii. Porusza tematy takie, jak zarobki, umowy o pracę, prawa pracownicze, urlop macie-

rzyński i chorobowy, koszty życia, mieszkanie, edukacja itp. Strona jest dostępna na komputerach i urządzeniach mobilnych.

Od roku 2007, w którym otworzył się holenderski rynek pracy, liczba Polaków pracujących w Holandii znacząco się zwiększyła. Obecnie ponad 100 tys. ludzi zostało oficjalnie zarejestrowanych w Holandii, a od 150 tys. do 250 tys. uczestniczy w pracach sezonowych. **Londynek.net/PAP**



Na stronie Polacy pracujący w Holandii znajdą wiele pożytecznych informacji.

## Wspólne kształcenie

Wspólne kształcenie dzieci zdrowych oraz z lekkim upośledzeniem umysłowym to jeden z priorytetów czeskiego systemu oświaty, które minister szkolnictwa Kateřina Valachová przedstawiła we wtorek na konferencji prasowej. O nowej ustawie, która wejdzie w życie 1 września, mówi się od dawna i krążą na jej temat różne, często nie do końca prawdziwe informacje, na przykład ta, że szkoły specjalne staną się zbędne, a wszystkie dzieci, zarówno zdrowe, jak i niepełnosprawne, będą się uczyły według tych samych planów.

– Rzeczywistość jest nieco inna. W naszej szkole specjalnej tylko mała część uczniów ma lekkie upośledzenie umysłowe. Tych dzieci mogłoby to teoretycznie dotyczyć. Ale jeżeli zostały przyjęte do naszej szkoły według dotychczasowych reguł, dokończą w niej proces edukacji, chyba, że rodzice zdecydują inaczej – powiedziała „Głowski Ludu” Marta Labojová, dyrektorka Szkoły Podstawowej, Średniej i Przedszkola w Trzyńcu przy ul. Jabłonkowskiej, która kształci dzieci z różnym stopniem i różnymi formami niepełno-

sprawności. Dodała, że nic nie zmienia się także w związku z zapisami do klas pierwszych, które w placówce tej odbędą się 19 stycznia i 9 lutego.

Również minister Valachová zapewniła we wtorek, że celem nowej ustawy nie jest likwidowanie szkół specjalnych. – Program wspólnego kształcenia oznacza tylko tyle, że zwykłe szkoły podstawowe, które już dziś kształcą dzieci z lekkim upośledzeniem, na przykład autystów, choć nie mają żadnego wsparcia, teraz doczekają się większej pomocy – mówiła minister. – Poinformuję rząd o naszym większym zapotrzebowaniu na fundusze w latach 2017 i 2018. Będziemy potrzebowali dodatkowe miliardy, przede wszystkim na wsparcie finansowe asystentów pedagogów – dodała.

Valachová podkreśliła, że zostanie co prawda zniesiony załącznik do Ramowego Programu Kształcenia, który dotyczy nauczania uczniów z lekkim upośledzeniem umysłowym, lecz nie oznacza to, że uczniowie ci będą musieli sprostać takim samym wymaganiom jak ich zdrowi rówieśnicy. **(dc)**

## Przeszli Trzej Królowie



W Uroczystość Objawienia Pańskiego, 6 stycznia, po raz pierwszy na Ukrainie polski Orszak Trzech Króli przeszedł ulicami Mościsk. Formowanie szyków orszaku poprzedziła msza św. w kościele parafialnym, którą odprawił i homilię wygłosił proboszcz ks. Władysław Derunow, pomysłodawca i główny organizator religijnego widowiska. W kolorowym pochodzie do stajenki podążyli Kacper, Melchior i Baltazar z dawnych okolic przymiejskich Zakościela, Rzadkowic, Rudnik i Sulkówszczyzny oraz liczne grono wiernych przystrojonych w stosowne stroje i przyszykowane na tę okoliczność korony. **Kurier Galicyjski**





# Zgłoszenia tylko do 24 stycznia

Do sekretariatu PTTS „Beskid Śląski” napływają już pierwsze zgłoszenia do XII Światowych Zimowych Igrzysk Polonijnych „Podkarpackie 2016”. Sportowe zmagania Polonusów z całego świata odbędą się w terminie od 27 lutego do 6 marca w Bieszczadach. Za obiekty sportowe posłużą ośrodki w Sanoku i Ustrzykach Dolnych.

Uczestnicy polonijnej olimpiady zostaną zakwaterowani w luksusowym hotelu w Arłamowie. Ceremonia otwarcia igrzysk odbędzie się 27 lutego w Arłamowie. Udział zapowiedziały znane osobistości ze świata polskiego sportu, polityki i kultury.

– Logistyka igrzysk, a także rywalizacja sportowa powinny stać na najwyższym poziomie. Na własne oczy sprawdziłem warunki, w jakich rozegrana zostanie rywalizacja i wszystko wskazuje na to, że zaliczymy jedne z najlepszych igrzysk w historii – powiedział „Głosowi Ludu” Henryk Cieślak, wiceprezes PTTS „Beskid Śląski”, odpowiedzialny za organizację wyjazdu naszej reprezentacji na igrzyska. Reprezentacja Polaków w RC ponownie celuje w sporo medali. Na poprzednich igrzyskach w Karkonoszach nasi sportowcy w klasyfikacji medalowej uplasowali się na drugim miejscu, przegrywając tylko z Polonią Litewską.

We wtorek odbyło się uroczyste zebranie sekcji sportowej PTTS „Beskid Śląski”, na którym podsumo-



Poprzednie igrzyska zimowe odbyły się w Karkonoszach.

wano rok 2015 i ustalono wstępne warunki udziału w XII SZIP w Bieszczadach. – Najważniejsze, że udało nam się wynegocjować zniżkę i osoba dorosła w ramach startu w barwach PTTS „Beskid Śląski” zapłaci 4000 koron, a młodzież do lat 18 – 3350 koron. – Suma ta może się jeszcze

lekką zmienić w granicach 100-200 koron, w zależności od liczby osób w ekipie. Prosimy uczestników, by na razie nie wpłacali jeszcze pieniędzy na żadne konto. Po zamknięciu listy uczestników (24 stycznia) podamy numer konta PTTS „Beskid Śląski” i do określonego terminu będzie trzeba

dokonać przelewu – poinformował „GL” Henryk Cieślak. Klasyfikacja koszt 8-dniowego pobytu w hotelu w Arłamowie z wpisowym, wyżywieniem i programem towarzyszącym wynosi 1380 zł (ok. 8 800 koron).

W tegorocznych igrzyskach można wystartować w następujących dyscy-

plinach: biathlon, narciarstwo alpejskie, narciarstwo biegowe, snowboard, nordic walking, hokej na lodzie, short-track, wielobój łyżwiarski, igrzyska retro (m.in. saneczki dla amatorów). Konkurencje narciarskie oraz nordic walking odbędą się w Ustrzykach Dolnych, hokej na lodzie, short-track i wielobój łyżwiarski przeprowadzone zostaną w Sanoku. Do Sanoka wybierają się też hokejowa reprezentacja Polaków w RC, która pod nazwą Gorole-Zaolzie chce powalczyć o medale. Podopieczni trenera Bogdana Piwki trenują obecnie na zaolziańskich obiektach, ale sprawdzian generalny zamierzają zaliczyć już w Sanoku, na kilka dni przed rozpoczęciem igrzysk.

W ramach igrzysk przewidziano też wycieczkę do Lwowa. Koszt dodatkowo wynosi 640 koron. – Wycieczka jest zaplanowana na 28 lutego. Proszę uczestników z Zaolzia, by w ramach zgłoszenia na mój mail (henryk.c@seznam.cz) potwierdzili ewentualną chęć udziału w podróży do Lwowa – zaznaczył Cieślak.

JANUSZ BITTMAR

## ME szczypiornistów: Zaczynamy z Serbią

Już jutro polscy piłkarze ręczni rozpoczynają walkę o medale mistrzostw Europy. Czempionat Starożytności zagości w Polsce i wszystko wskazuje na to, że przyczyni się do jeszcze większej popularności piłki ręcznej nad Wisłą.

Polacy na pierwszy ogień zmierzą się w Krakowie z Serbią (20.30). W Tauron Arenie spodziewany jest komplet publiczności, która poniesie podopiecznych Michała Bieglera do zwycięstwa. W niedzielę biało-czerwoni zmierzą się z Macedonią, we wtorek z mocną ekipą Francji. Aktualni mistrzowie świata Francuzi przegrali wprawdzie w sprawdzianie generalnym z Katarrem, ale do czempionatu na pewno zdążyli się świetnie przygotować. Wszystko wskazuje na to, że pojedynki Polaków z Francuzami będzie zarazem meczem o pierwsze miejsce w grupie. Kraków będzie bazą dla Polaków również w

przypadku zwycięstwa w rywalizacji grupowej. Półfinały zaplanowano na 29 stycznia w Krakowie, a dwa dni później finał i mecz o trzecie miejsce. Spotkania o miejsca 5-8 odbędą się we Wrocławiu 29 stycznia.

Biało-czerwoni w ostatnim sprawdzianie przed mistrzostwami Europy przegrali z Hiszpanią. Zdaniem bramkarza reprezentacji, Sławomira Szmala, grę polskiej drużyny będzie można ocenić na spokojnie dopiero po mistrzostwach. – Mi-

strzostwa Europy są ważne, bo dają bezpośrednią kwalifikację do igrzysk olimpijskich. W ostatnich meczach towarzyszących zaskakująco dobrze gra Serbia. Tymczasem Francuzi

niespodziewanie przegrali z Katarrem. Zobaczymy – stwierdził Szmalek. – Nie narzekamy. Jeżeli chce się walczyć o medale, to trzeba wygrać ze wszystkimi. (jb)

### KADRA POLSKI

**Bramkarze:** Sławomir Szmalek (Vive Tauron Kielce), Marcin Wichary (Orlen Wisła Płock), Piotr Wyszomirski (MOL-Pick Szeged).

**Rozgrywający:** Karol Bielecki (Vive Tauron Kielce), Piotr Chrapkowski (Vive Tauron Kielce), Rafał Gliński (Górniki Zabrze), Michał Jurecki (Vive Tauron Kielce), Bartosz Konitz (Orlen Wisła Płock), Krzysztof Lijewski (Vive Tauron Kielce), Piotr Masłowski (KS Azoty Puławy), Robert Orzechowski (KS

Azoty Puławy), Michał Szyba (RK Gorenje Velenje), Andrzej Rojewski (S.C. Magdeburg).

**Skrzydłowi:** Michał Daszek (Orlen Wisła Płock), Przemysław Krajewski (KS Azoty Puławy), Jakub Łucak (Śląsk Wrocław), Adam Wiśniewski (Orlen Wisła Płock).

**Obrotowi:** Maciej Gębala (SC Magdeburg), Piotr Grabarczyk (HSV Hamburg), Bartosz Jurecki (Chrobry Głogów), Kamil Syprzak (FC Barcelona).

**Trener:** Michael Biegler

**Gr. A (Kraków):** Francja, Polska, Macedonia, Serbia

**Gr. B (Katowice):** Chorwacja, Islandia, Białoruś, Norwegia

**Gr. C (Wrocław):** Hiszpania, Szwecja, Niemcy, Słowenia

**Gr. D (Gdańsk):** Dania, Węgry, Rosja, Czarnogóra

### W SKRÓCIE

**MARTIN GALIA: POLSKI SZCZYPIORNIK PREZENTUJE WYSOKI POZIOM.** Martin Galia, były bramkarz Banika Karwina, etatowy golkeeper reprezentacji RC, a ostatnio szwajcarskiego St. Gallen, od najbliższego sezonu wzmocni Górnika Zabrze. – Bardzo cieszymy się, że Martin dołączy do nas. Reprezentuje świetny poziom i co nas mile zaskoczyło, bardzo chciał do nas dołączyć. Tym bardziej, że na co dzień mieszka ledwie 40 minut drogi od hali, w Karwinie – powiedział prezes Górnika, Bogdan Kmiecik. Kontrakt obowiązujący będzie przez dwa lata z możliwością przedłużenia o kolejny rok. Sam Martin Galia bardzo pozytywnie ustosunkował się do swoich przerw na polskiej ekstraklasie. – Polski szczypiornik prezentuje wysoki poziom. Zbliżają się mistrzostwa Europy, które jeszcze mocniej napompują ten balonik. Cieszę się na współpracę z kolegami z Górnika. (jb)

## Stalownicy czują na swoich plecach oddech Witkowic z Radkiem Philippem w składzie

– Nie mogę odmówić chłopakom determinacji. Walczyli o każdy centymetr lodowiska. Niestety błąd z ostatnich sekund meczu kosztował nas wiele, bo znów przegraliśmy – tymi oto słowami skomentował przegrane zawody Trzyńca ze Spartą Praga szkoleniowiec podbeskidzkiego klubu, Jiří Dopita. Stalownicy na tafli Sparty Praga gonili stratę, zdołali jednak w 51. minucie wyrównać na 3:3 z kija Lukáša Žejdla. Kiedy kibice szczykali się już do kolejki na parówki, by w kulinarnym upojeniu zaczekać na dogrywkę, Robert Sabolič znalazł jeszcze jedną lukę w parkanach trzyńckiego bramkarza Šimona Hrubca. Gol na 4:3 zdobyty na 39 sekund przed końcem przesądził sprawę. Po dłuższej przerwie w barwach Trzyńca zaprezentował się polski napastnik Aron Chmielewski, który na tafli Sparty Praga zagrał w trzeciej formacji obok Martina Adamskiego i Tomáša Plihála.

Rozegrany awansem pojedynek 36. kolejki Tipsport Ekstraligi miał dla obu zespołów duże znaczenie. Sparta znajduje się w pogoni za prowadzącym w tabeli Libercem, drużyna Trzyńca pragnie za wszelką cenę odbić się z dziesiątego miejsca w tabeli. Stalownicy czują na swoich plecach oddech Witkowic, które jutro zaliczą mecz z „czerwona latarnią” rozgrywek, Karłowymi Warami. W przypadku wygranej, ostrawianie przeskoczą w tabeli właśnie Stalowników Trzyniec, spychając wicemistrza RC na jedenaste miejsce, które nie zapewnia gry w fazie wstępnej play off. O tym, że w Witkowicach trwa mobilizacja, świadczą ostatnie wzmocnienia kadrowe. Wrócił na pastnisk Rostislav Olesz, do pojedynku z Karłowymi Warami przygotowany będzie również 38-letni obrońca Radek Philipp, który kosztuje Witkowic ubierze po dziesięciu latach prze-

rwy. – Ten zespół stać na więcej. Na pewno stać Witkowice na awans do play off, a tam wszystko może się zdarzyć. Będę się starał pomóc chłopakom na placu gry, mam nadzieję, że zaprocentuje moje doświadczenie – stwierdził Philipp, który w tym sezonie zaliczył zaledwie dziesięć spotkań w barwach słowackich Koszyc. 38-letni Radek Philipp większość czasu spędzał bowiem w swojej restauracji w Parku Komeńskiego w Ostrawie, a hokej zszedł poniekąd na drugi plan. – Kiedy jednak Witkowice zwróciły się do mnie z prośbą o pomoc, nie potrafiłem odmówić – zaznaczył hokeista, który nie powinien mieć większych kłopotów z kondycją w meczach ekstraligi. – Radek trenował indywidualnie, stopniowo dołączył też do naszych zajęć kondycyjnych. Na pewno da radę – ocenił profesjonalne podejście Philippa trener Witkowic, Ladislav Svotil.

### TIPSPORT EKSTRALIGA

**SPARTA PRAGA  
STALOWNICY TRZYNIEC 4:3**

Tercje: 0:1, 3:1, 1:1. Bramki i asysty: 27. Sabolič (Klimek, Mikuš), 35. Netík (Příbyl), 36. Polásek (Kumstát), 60. Sabolič (Hamilton, Mikuš) – 17. Žejdl (Dravecký, Irgl), 39. Roth (Klesla, Kopecký), 51. Žejdl (Nosek, Dravecký). Trzyniec: Hrubec – Linhart, Nosek, Klesla, Roth, Doudera, Slovák – Dravecký, Žejdl, Irgl – Sýkora, Kopecký, Tybor – Adamský, Plihal, Chmielewski – Meidl, Rufer, Růžička.

Lokaty: 1. Liberec 79, 2. Sparta Praga 66, 3. Pilzno 65, ... 10. Trzyniec 44, 11. Witkowice 42, 12. Pardubice 39, 13. Litwinów 36, 14. Karlowe Wary 36 pkt. Jutro: Witkowice – Karlowe Wary (17.00). (jb)